

POSTANOWIENIE

22 stycznia 2026 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Pawłyszcz

na posiedzeniu niejawnym 22 stycznia 2026 r. w Warszawie
w sprawie z wniosku G. O.
z udziałem I. O.
przy udziale prokuratora i Rzecznika Praw Dziecka
o nakazanie powrotu dziecka,
na skutek skargi kasacyjnej Rzecznika Praw Dziecka
od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 marca 2025 r.,
V ACa 3739/24,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. odmawia G.O. przyznania kosztów postępowania kasacyjnego od Rzecznika Praw Dziecka.**

(G.G.)

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Łodzi postanowieniem z 10 października 2024 r., XII Ns 274/24, na wniosek ojca nakazał powrót do Irlandii córki, urodzonej w październiku 2021 r., uprowadzonych przez matkę w marcu 2024 r.

Postanowieniem zaskarżonym skargą kasacyjną Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił apelację uczestniczki, tj. matki dziecka.

W skardze kasacyjnej Rzecznik Praw Dziecka (RPD) zarzucił naruszenie:

1) prawa materialnego:

a) art. 13 lit. b Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzonej w Hadze dnia 25 października 1980 r. (dalej: Konwencja lub Konwencja haska) przez przyjęcie, że matka dziecka nie wykazała poważnego ryzyka, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub pozostawiłby je w sytuacji nie do zniesienia na skutek obiektywnie istniejącego zagrożenia dla zdrowia oraz życia dziecka w przypadku nagłej zmiany otoczenia, przewagi w jakości oraz dostępności do usług medycznych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz faktu, że dziecko potrzebuje nieprzerwanego i niczym ni zaburzonego kontynuowania diagnostyki, leczenia oraz rehabilitacji;

b) art. 72 Konstytucji RP przez dokonanie wykładni tego przepisu w oparciu o art. 1 i 3 Konwencji haskiej i nakazanie powrotu dziecka wbrew konstytucyjnej klauzuli generalnej w postaci dobra dziecka.

2) przepisów postępowania: art. 233 § 1 k.p.c., w tym w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., oraz art. 235² § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Rzecznik Praw Dziecka wniósł o przyjęcie skargi do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., ponieważ Sąd drugiej instancji dopuścił się rażących i poważnych uchybień, które to uchybienia naruszyły m.in. zasadę dobra dziecka, zwaną także zasadą najlepszego zabezpieczenia interesów dziecka, stanowiącą fundament prawa międzynarodowego oraz krajowego porządku prawnego. Wskazał, że zaskarżone postanowienie obciążone jest oczywistą i

istotną wadą, przemawiającą za oczywistą zasadnością skargi, a jego usunięcie z obrotu leży w interesie publicznym.

Ojciec dziecka wniósł o odmowę przyjęcia, ewentualnie o oddalenie skargi. Uczestniczący w sprawie prokurator wniósł o odrzucenie skargi, ponieważ wszystkie zarzuty RPD, w tym zakwalifikowane przez niego jako naruszenia prawa materialnego, w istocie swej zmierzają do kontestowania ustaleń faktycznych sądów *meriti*, ewentualnie o oddalenie skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania musi być oparty na przynajmniej jednym zarzucie kasacyjnym. Nie byłoby racjonalne przyjęcie skargi do rozpoznania tylko po to, aby podlegała ona oddaleniu ze względu na nieobjęcie zarzutami kasacyjnymi podstawy przyjęcia do rozpoznania. Skarżący jako podstawę prawną przyjęcia skargi do rozpoznania powołał art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., czyli jej oczywistą zasadność. Jednak RPD nie wskazał, który z zarzutów kasacyjnych jest oczywiście zasadny. Natomiast w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie odwołał się do naruszenia art. 13 lit. b Konwencji haskiej i art. 72 Konstytucji, czyli do podstawy kasacyjnej naruszenia prawa materialnego (przytoczonej wyżej w pkt 1).

Skarżący odwołuje się do dobra dziecka jako zasady nadrzędnej w uzasadnieniu wszystkich podstaw kasacyjnych. Także zarzut naruszenia przepisów postępowania przez nieprzeprowadzenie dowodów lub ich niewłaściwą ocenę zmierza do wykazania, że zaskarżone rozstrzygnięcie zapadło z naruszeniem dobra dziecka.

Rozważając, czy dobro dziecka rzeczywiście zawsze jest wartością nadrzędną, należy odróżnić dobro konkretnego dziecka, którego dotyczy postępowanie, od dobra dziecka w ogólności, czyli celu prewencyjnego regulacji w postaci zniechęcania do naruszania dobra dziecka. Utrwalonym poglądem jest, że więź z obydwójgiem rodziców co do zasady służy dobru dziecka, w szczególności długoterminowemu dobru dziecka. Więź z obydwójgiem rodziców, których związek rozpadł się, służy przyszłości dziecka, gdyż może ono liczyć na

wsparcie materialne i emocjonalne obydwójga rodziców przy wchodzeniu w dorosłość i później. Zazwyczaj więź z rodzicem pociąga za sobą także więź z całą lub częścią rodziny tego rodzica, tj. z dziadkami, wujostwem, kuzynami, co może zwielokrotnić wsparcie rodzica oraz służy socjalizacji dziecka. Problem pojawia się gdy opiekun, najczęściej rodzic sprawujący codzienną pieczę nad dzieckiem, nie rozumie, co jest długoterminowo dobre dla dziecka, lub przedkłada własne, negatywne emocje wobec drugiego rodzica nad dobro dziecka. W przypadku nastawiania dziecka przeciwko drugiemu rodzicowi, niesprawującemu codziennej pieczy nad dzieckiem, samo egzekwowanie kontaktów z dzieckiem może być wbrew dobru dziecka, którego dotyczy postępowanie. Dziecko przeżywa wówczas konflikt lojalności i stres wynikający z nakazanych przez sąd kontaktów z rodzicem tak negatywnie przedstawianym przez rodzica sprawującego pieczę.

Systemy prawa opiekuńczego mogą w takiej sytuacji preferować bieżący dobrostan psychiczny dziecka i skłaniać się ku rezygnacji z egzekwowania kontaktów z drugim rodzicem wobec oporu rodzica, któremu została powierzona codzienna piecza. Przeciwnieństwem takiego podejścia jest nadrzędność zasady wykonywania orzeczeń sądu opiekuńczego, włącznie z pozbawieniem prawa do opieki rodzica uniemożliwiającego kontakty dziecka z drugim z rodziców. Jeżeli dziecko jest bardzo zżyte z rodzicem, który chce go zawłaszczyć tylko dla siebie, zmiana opiekuna może być wbrew dobru dziecka, nawet przy uwzględnieniu perspektywy długoterminowej. Z drugiej strony konsekwentna praktyka pozbawiania zaborczego rodzica prawa do opieki zniechęciłaby część zaborczych rodziców do utrudniania kontaktów dziecka, a sądy opiekuńcze musiałby rzadziej interweniować. Rodzice, znając konsekwencje uniemożliwiania kontaktów, częściej współpracowaliby w zakresie opieki, co służyłoby dobru dzieci.

Ten sam dylemat (dobro uprowadzonego dziecka czy cel prewencyjny służący wszystkim dzieciom) zachodzi w przypadku uprowadzenia dziecka przez jednego z rodziców do innego państwa. Gdyby wartością nadrzędną było dobro uprowadzonego dziecka, państwa-sygnatariusze Konwencji haskiej przyjęłyby zasadę, że sąd państwa, do którego dziecko zostało uprowadzone, powinien przeprowadzić postępowanie opiekuńcze i rozstrzygnąć kompleksowo o władzy rodzicielskiej, sprawowaniu pieczy i kontaktach z drugim rodzicem, tak jak to

przewiduje polskie prawo w sprawach, o których mowa w art. 579 k.p.c. Jednak Konwencja haska nie została oparta na założeniu, że dobro uprowadzonego dziecka jest dobrem najwyższym. Konwencja została zawarta w celu przeciwdziałania wzrastającej liczbie uprowadzeń rodzicielskich. Przy wzrastającej liczbie dzieci wychowywanych przez rodziców pochodzących z różnych państw coraz częściej skutkiem rozpadu związku jest powrót jednego z rodziców do ojczyzny, często połączony z zabranie wspólnych dzieci bez oczekiwania na rozstrzygnięcie sądu opiekuńczego w kraju dotychczasowego zamieszkania dzieci. Państwa-sygnatariusze Konwencji uznały, że tylko groźba niezwłocznego powrotu dziecka do państwa dotychczasowego pobytu dziecka powstrzyma rosnącą liczbę uprowadzeń. Często głównym motywem powrotu do ojczyzny wraz z dziećmi było właśnie usunięcie dzieci spod jurysdykcji obcego sądu opiekuńczego (obcego dla powracającego rodzica, lecz już nieobcego dla dziecka). Tylko przewaga celu prewencyjnego uzasadnia powrót dziecka do państwa, skąd zostało uprowadzone, wyłącznie w celu przeprowadzenia tam postępowania opiekuńczego i wyznaczenia w nim rodzica sprawującego pieczę oraz kraju zamieszkania.

Powrót dziecka nie ma służyć zmianie stosunków opiekuńczych, a jedynie ma umożliwić ich określenie przez sąd opiekuńczy dotychczasowego miejsca stałego pobytu. Konwencja nie pomija całkowicie dobra uprowadzonego dziecka, jednak tylko niebezpieczeństwo dużego naruszenia tego dobra stanowi przesłankę odmowy nakazania powrotu. Art. 13 lit. b Konwencji zdefiniował odpowiednio poważne naruszenie dobra uprowadzonego dziecka, pozwalające na oddalenie wniosku o nakazanie powrotu, jako postawienie dziecka „w sytuacji nie do zniesienia”. Nie wystarczy stwierdzenie, że dla dobra dziecka lepsze jest pozostanie w aktualnym miejscu zamieszkania – nie w tym kierunku powinno być prowadzone postępowanie. Dlatego teza, że ze względu na dobro dziecka, w szczególności konieczność kontynuowania leczenia ze spektrum autyzmu (według skarżącego dostępnego w Irlandii dopiero po nawet rocznym oczekiwaniu, a na badanie ADOS nawet 3 lata), nie może czynić skargi oczywiście zasadną.

Jednak Sąd odwoławczy nie ustalił, aby dzieci autystycznie musiały w Irlandii czekać rok na rozpoczęcie terapii. Programy wsparcia dzieci autystycznych są prowadzone w Irlandii w cyklach rocznych, rozpoczynających się 1 września, więc

roczne oczekiwanie dotyczy tylko dzieci aplikujących do programu zbyt późno, aby rozpocząć go od najbliższego 1 września. Duże różnice w modelu wsparcia dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu utrudniają porównanie możliwości leczenia w Polsce i Irlandii. Z przedstawionego przez Sąd Apelacyjny modelu irlandzkiego wynika większy nacisk na pomoc w szkole i socjalizację dzieci autystycznych (indywidualni asystenci w szkole, klasy wczesnej interwencji).

Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) i nie może oprzeć swojego rozstrzygnięcia o skardze kasacyjnej na stanie faktycznym odmiennym od ustalonego przez sąd drugiej instancji. Skarżący może podważać ustalony stan faktyczny tylko pośrednio, wykazując naruszenia przepisów postępowania, które mogły mieć wpływ na ustalenia faktyczne, co – w przypadku zasadności zarzutów – prowadzi do uchylenia orzeczenia i ponownego ustalenia stanu faktycznego, lecz już przez sąd powszechny, a nie Sąd Najwyższy. Jednak naruszenia przepisów postępowania nie są podstawą wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania.

Natomiast przystępując do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, to – jak wyżej wskazano – błędna jest teza RPD o nadrzędności dobra uprowadzonego dziecka nad celem prewencyjnym Konwencji haskiej. Skarga nie zawiera także wyводу wskazującego na błędne rozumienie przez Sąd drugiej instancji pojęcia „sytuacji nie do zniesienia” z art. 13 lit. b Konwencji. Wywód skargi zmierza do wykazania, że powrót dziecka do Irlandii postawi je w sytuacji nie do zniesienia, lecz nie ze względu na okoliczności ustalone przez sądy *meriti*, lecz ze względu na okoliczności podniesione w skardze (w istocie twierdzenia matki dziecka), a których to okoliczności Sąd Najwyższy nie może brać pod uwagę (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Skarżący nie wykazał naruszenia art. 13 lit. b Konwencji, a tym bardziej nie wykazał naruszenia oczywistego, wymaganego do przyjęcia skargi (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania zostało oparte na założeniach wskazujących na niezrozumienie Konwencji. RPD zakłada, że powrót dziecka do Irlandii oznacza sprawowanie opieki przez ojca w miejsce matki, Tymczasem o tym ma dopiero rozstrzygnąć sąd irlandzki. Matka dziecka ma

możliwość powrotu do Irlandii razem z dzieckiem i ich ojciec mógłby odebrać matce sprawowaną obecnie faktyczną pieczę na zarządzenie irlandzkiego sądu, przez jego wykonanie zgodnie z irlandzką procedurą. Nawet w przypadku wykonania nakazu powrotu w drodze egzekucji matka zachowuje pełnię swoich praw, może wrócić z córką i pełnić nieprzerwaną pieczę nad nią. Chybiony jest argument skargi, że ojciec dzieci nie nadaje się do sprawowania opieki nad dzieckiem autystycznym, gdyż o tym ma rozstrzygnąć sąd irlandzki.

Zdarza się, że powrót rodzica, który uprowadził dziecko, do państwa stałego pobytu dziecka, jest niemożliwy lub nader utrudniony, chociażby ze względów ekonomicznych. W takiej sytuacji decyzja podjęta w oparciu o Konwencję haską może w praktyce decydować o tym, kto przejmie pieczę nad dzieckiem, przynajmniej do zakończenia sprawy opiekuńczej. Jednak matka dziecka jest w Polsce bezrobotna, pozostaje na utrzymaniu swojej matki-emerytki. Natomiast w Irlandii pracowała przez urodzeniem dziecka i skarga nie wskazuje powodów, dla których nie mogłaby wrócić do pracy. RPD nie zainteresował się, jakie są możliwości instytucjonalnej opieki nad dzieckiem w Irlandii w godzinach pracy rodziców (przedszkole, a następnie szkoła od roku szkolnego 2027/8). Nie zostało także ustalone, czy w przypadku niemożności zapewnienia dziecku opieki instytucjonalnej matka może żądać od ojca alimentów obejmujących także jej utrzymanie, lecz wniosek o przyjęcie skargi nie został oparty na naruszeniu przepisów postępowania prowadzących do nieustalenia istotnych okoliczności. RPD wskazał, że matka nie chce wrócić do Irlandii, a skarga oparta jest na błędnym założeniu, że sądy mają dostosować rozstrzygnięcia opiekuńcze do jednostronnej decyzji matki dziecka o miejscu swojego zamieszkania, ponieważ „Sąd nie dysponuje środkami prawnymi umożliwiającymi zmuszenie matki do wyjazdu za granicę wraz z dzieckiem”.

Zarzut dokonania wykładni art. 13 lit. b Konwencji haskiej w oparciu o art. 1 i 3 tej Konwencji, zamiast w oparciu o art. 72 Konstytucji RP, świadczy o niezrozumieniu roli prawa międzynarodowego, a przynajmniej tych jego aktów, które mają na celu ujednolicenie niektórych rozstrzygnięć sądów krajowych. Celem Konwencji jest orzekanie o powrocie dziecka do państwa uprowadzenia w oparciu o takie same kryteria. Wykładania pojęcia „sytuacji nie do zniesienia” przez pryzmat

konstytucji krajowych doprowadziłaby do zróżnicowania przesłanek nakazania powrotu w zależności od państwa, do którego nastąpiło uprowadzenie, w szczególności od tego, jak w tym państwie ceniony jest cel prewencyjny Konwencji. Każde z państw sygnatariuszy miało obowiązek dokonać oceny zgodności Konwencji haskiej ze swoją konstytucją przed podpisaniem Konwencji. Oczywiście niezgodność Konwencji z Konstytucją może się ujawnić dopiero na etapie jej stosowania, lecz wówczas wiążąca ocena ustawy wyrażającej zgodę na ratyfikację Konwencji należy do Trybunału Konstytucyjnego. Przede wszystkim art. 72 ust. 1 Konstytucji nie nakazuje, aby każda ustawa lub umowa międzynarodowa zawierana przez Rzeczpospolitą Polską była zgodna z zasadą nadrzędności dobra dziecka. Przepis ten jedynie zabrania pomijania dobra dziecka. Art. 13 lit. b Konwencji haskiej dostatecznie uwzględnia dobro dziecka, a art. 13 zdanie 2 Konwencji spełnia wymogi art. 72 ust. 3 Konstytucji.

Na zakończenie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania RPD podniósł, że nakaz powrotu potencjalnie może naruszać art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (prawo do poszanowania życia rodzinnego), art. 3 i 23 Konwencji o prawach dziecka (najlepszy interes dziecka oraz szczególna ochrona dzieci z niepełnosprawnościami) oraz art. 7 i 17 Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami (zakaz dyskryminacji, prawo do ochrony integralności fizycznej i psychicznej). Obowiązkiem skarżącego kasacyjnie jest wskazanie naruszonych przepisów prawa, a w przypadku podstawy z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. oczywistego naruszenia, a nie wskazywanie przepisów naruszonych „potencjalnie”. Ponadto obowiązek zapewnienia powrotu dziecka ma charakter *lex specialis* wobec powołanych wyżej praw z innych konwencji. Jeszcze raz należy przypomnieć, że te inne konwencje powinien uwzględniać sąd opiekuńczy, a obowiązek zapewnienia powrotu służy umożliwieniu przeprowadzenia postępowania opiekuńczego w państwie uprowadzenia dziecka.

Skarżący na poparcie tezy, że w sprawach z Konwencji haskiej dobro uprowadzonego dziecka jest wartością nadrzędną, powołał wyrok ETPC, Wielkiej Izby, z 6 lipca 2010 r., 41615/07. Tymczasem ETPC, na podstawie art. 32 EKPC, jest właściwy do rozpoznania wszystkich spraw dotyczących interpretacji i stosowania Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Zatem kompetencje tego Trybunału nie obejmują interpretacji i stosowania innych konwencji, w tym Konwencji haskiej. Może zająć potrzeba rozważenia przez ETPC wzajemnego stosunku Konwencji haskiej i innego aktu prawa międzynarodowego, którego nie można określić jako regulacji szczególnej wobec EKPC. Jednak wykluczone jest określanie przez ETPC tego stosunku w przypadku obowiązku zapewnienia powrotu dziecka do kraju, z którego zostało uprowadzone, gdyż obowiązek ten jednoznacznie jest wyczerpująco uregulowany w Konwencji haskiej i art. 8 EKPC nie stosuje się. Nie oznacza to, że sądy rozpatrujące wnioski o nakazanie powrotu dziecka mają zupełnie pomijać wartości chronione w art. 8 EKPC. Jednak nie mogą one stać na przeszkodzie nakazaniu powrotu dziecka. Podstawy oddalenia wniosku wyczerpująco określa Konwencja haska, a inne akty prawa międzynarodowego, w tym EKPC, mogą jedynie służyć lepszemu zrozumieniu wymienionych w Konwencji podstaw odmowy nakazania powrotu.

Niezależnie od braku kompetencji ETPC do oceny zgodności orzeczonego w państwie-stronie EKPC nakazu powrotu dziecka z art. 8 EKPC, powołany przez skarżącego wyrok Wielkiej Izby nie wspiera tezy skarżącego o nadrzędności dobra dziecka, którego dotyczy postępowanie. Wprost przeciwnie, ETPC dostrzegł, że podstawowym celem Konwencji *„jest zapobieganie rozprzestrzenianiu się międzynarodowych uprowadzeń dzieci. (...) chodzi zatem o to, gdy warunki zastosowania tej Konwencji zostały spełnione, by przywrócić tak szybko, jak to możliwe, status quo ante, ażeby uniknąć utrwalenia faktycznie zaistniałej sytuacji, która została spowodowana bezprawnie, oraz by pozostawić kwestie opieki i władzy rodzicielskiej do rozstrzygnięcia sądom, które mają jurysdykcję miejscową w miejscu stałego pobytu dziecka, zgodnie z art. 19 tej Konwencji. (...) w przypadku nazbyt szybkiego zaakceptowania argumentów rodzica, który uprowadził dziecko, podstawowy cel Konwencji haskiej straciłby znaczenie. Wskazane wyjątki [tj. podstawy odmowy nakazania powrotu] muszą zatem być interpretowane wąsko”* (LEX nr 478429).

Niniejsza skarga kasacyjna jest kolejną skargą RPD kwestionującą, w imię dobra dziecka uprowadzonego, orzeczony prawomocnie nakaz powrotu, przy tym opartą w istocie na negowaniu podstawowego celu Konwencji w postaci prewencji. Tymczasem w sprawach opiekuńczych każde odłożenie rozstrzygnięcia jest wbrew

dobru dziecka. Oczywiście bez postępowania dowodowego sąd nie może zakończyć sprawy, gdyż dopiero przeprowadzenie postępowania pozwala sądowi uniknąć przypadkowości w rozstrzygnięciu. Sąd powinien zbadać, czy nie zachodzą podstawy odmowy zwrotu dziecka z art. 13 lit. b Konwencji, lecz jednocześnie w sprawach opiekuńczych szczególnie ważna jest ekonomia procesowa. Zarządzając przeprowadzanie dowodów sąd powinien starannie ważyć między korzyściami z kolejnej opinii i wadami w postaci odwlekania prawomocnego rozstrzygnięcia. W szczególności staranne ustalanie szeregu okoliczności, wymienionych w uzasadnieniu przytoczonego wyżej wyroku ETPC z 6 lipca 2010 r., 41615/07, w istocie przekształciłoby postępowanie w sprawie powrotu w pełnozakresowe postępowanie opiekuńcze. Stosowanie Konwencji haskiej jest celowe tylko pod warunkiem ewentualnego powrotu dziecka w rozsądnym czasie oduprowadzenia, a Rzecznik Praw Dziecka zdaje się nie zauważać, że samo wniesienie przez niego skargi może być sprzeczne z dobrem dziecka.

Ponieważ podstawa kasacyjna naruszenia prawa materialnego, powołana na uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi, nie jest oczywiście uzasadniona, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ k.p.c. oddalił wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Wniosek prokuratora o odrzucenie skargi podlegał oddaleniu, co następuje bez wydania oddzielnego postanowienia. Skarga spełnia wymagania z art. 398⁴ § 1 pkt 2 w zw. z art. 398³ § 1 k.p.c., a powołanie faktów nieustalonych przez Sąd Apelacyjny lub zaprzeczanie faktom ustalonym nie prowadzi do odrzucenia skargi, a jedynie do zakazu oparcia przez Sąd Najwyższy swojego rozstrzygnięcia na faktach nieustalonych.

Wnioskodawcy nie przysługuje zwrot kosztów od Rzecznika Praw Dziecka (art. 398¹⁸ k.p.c.).

Dariusz Pawłyszcz

(G.G.)

[a.]